

ZBROJNE PODZIEMIE POAKOWSKIE NA KIELECCZYŹNIE (1945-1948) Zarys problemu

W artykule niniejszym postaram się, w możliwie zwięzły sposób, przedstawić działalność podziemia poakowskiego na Kielecczyźnie w latach 1945-1948¹. Powstanie jego było w dużej mierze skutkiem masowych represji stosowanych przez władze komunistyczne wobec żołnierzy konspiracji działających w okresie okupacji niemieckiej. Represje te były większe i skuteczniejsze tam, gdzie struktury AK uległy dekonspiracji. Dekonspiracja nastąpiła przede wszystkim w trakcie realizowania zadań wynikających z „Burzy”. Obawy przed wykorzystaniem tego faktu przez wywiad sowiecki i AL były uzasadnione. Komendant Okręgu płk Jan Zientarski tak scharakteryzował sytuację w depeszy z 22 VIII 1944 r.: „[...] Miejscowa komuna usiłuje wprowadzić rozbitcie w szeregach AK, prowadzi agitację za wstępowaniem do szeregów PPR. Na moment wkroczenia bolszewików przygotowują zamęt, by AK nie mogła opanować sytuacji”². W depeszy do Sztabu Naczelnego Wodza z 11 XI 1944 r. sytuację przedstawił w tonie bardziej alarmującym: „AL i PPR zasilane stale przez zrzućy i skoczków wzrastają na sile. Działalność ich zresztą ogranicza się jedynie do rozpracowywania AK, w szczególności dowódców dla likwidacji w przeszłości”³.

Warto przypomnieć, że we wrześniu 1944 r. sformowano na Kielecczyźnie dwie następne brygady AL (trzy już istniały): 10 Brygada AL „Zwycięstwo” i 11 Brygada AL „Wolność”. Składały się one w większości z partyzantów radzieckich – Polacy stanowili około 15% stanu osobowego⁴. Polski Sztab Partyzancki (PSP), którego powiązania z sowieckim wywiadem i kontrwywiadem raczej nie budzą wątpliwości⁵, oraz sztaby poszczególnych frontów Armii Czerwonej przerzuciły na drugą stronę linii frontu wiele grup o zadaniach specjalnych. Ryszard Nazarewicz dokonawszy analizy dokumentacji

1. R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Zbrojne podziemie poakowskie na Kielecczyźnie 1945-1947. Stan badań i problematyka badawcza*, „Zeszyty Historyczne Win-u”, R. II, 1993, nr 4, s. 27-49.
2. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. III: *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 638.
3. Ibidem, s. 917; zob. także A. Bohun-Dąbrowski, *Byłem dowódcą Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych*, Wyd. „Wers” 1989, s. 80, 98-99, 109-110, 122.
4. S. Skwarek, *1 Brygada AL im. Ziemi Kieleckiej*, Warszawa 1977, s. 91, 94.
5. J. Świerczyński, *Polski Sztab Partyzancki. Zarys rozwoju i działalności*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. VIII, 1963, nr 1, s. 67; R. Nazarewicz, *Razem na tajnym froncie. Polsko-radzieckie współdziałanie wywiadowcze w latach II wojny światowej*, Warszawa 1983, s. 189-190.

PSP stwierdził, że „najbardziej intensywną działalność wywiadowczą prowadziła AL w obwodzie kieleckim”⁶.

Żołnierze AK pierwsze doświadczenia w kontaktach z jednostkami sowieckimi zdobyli na przyczółkach sandomierskim i magnuszewskim (utworzonych w wyniku ofensywy latem 1944 r.). Doświadczenia te nie napawały optymizmem⁷. O tym jak kończyła się współpraca Armii Czerwonej z Armią Krajową świadczyć może następujący fragment wspomnień: „Na początku sierpnia wojska sowieckie dotarły do Wisły na wysokości obwodu (kozienickiego AK – R.Ś.-K.). W myśl poleceń komendanta obwodu, miejscowy dowódca AK w okolicach Magnuszewa, kpt. Helena (Roman Siwek–R.Ś.-K.), zmobilizował część plutonów konspiracyjnych i włączył się do walki po stronie sowieckiej. Po zakończeniu walk dowódca sowiecki zaprosił Helenę na spotkanie, w czasie którego został aresztowany (Helena – R.Ś.-K.). Żołnierze zaś zostali rozbrojeni i odesłani na tyły. Helena korzystając z nalotu niemieckiego [...] zdołał uciec. [...] Wieści o przygodzie Heleny szybko rozeszły się między bracią partyzancką, ponieważ składał swój raport w obecności kilkunastu osób”⁸.

Wydzielone oddziały sowieckich Wojsk Wewnętrznych już w styczniu 1945 r., zaraz po wyparciu Niemców z Kielecczyny, rozpoczęły akcję „rozbrajania terenu”⁹. Jak wynika z depeš nadawanych przez Komendę Okręgu, mimo oficjalnego rozwiązania AK, styczeń i luty przyniosły liczne aresztowania żołnierzy AK¹⁰. Opublikowane w ostatnich latach wspomnienia¹¹, aczkolwiek przekazują raczej wyrywkowe dane, oddają jednak atmosferę tamtych dni. Dramatyzm sytuacji odzwierciedla fragment depešy płk. Jana Zientarskiego z 13 II 1945 r.: „W Sandomierskiem w ciągu zaledwie kilkumiesięcznej okupacji sowieckiej aresztowano więcej Polaków, niż przez 5 lat okupacji niemieckiej. Członkowie AK są rozżaleni, że wyniki ich pracy nie mogły dać na razie owoców, a oni muszą nadal ukrywać się jak przestępcy”¹².

Uczestnicy tamtych wydarzeń wspominają, że NKWD i UB były dobrze zorientowane w strukturach AK i uważają, że ma to związek ze zdradą na „wysokim szczeblu organizacji”¹³. Zarzut zdrady postawiony został szefowi wywiadu Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK – mjr. Zygmuntowi Szewczykowi ps. „Bartek”, oficerowi sztabowemu Okręgu – „Wirowi” oraz członkowi żandarmerii przy sztabie AK – „Rederowi”¹⁴. Infor-

6. R. Nazarewicz, op.cit., s. 214.

7. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 28-29; E. Dąbrowski, *Szlakiem „Jędrusiów”. Dzieje legendarnego oddziału partyzanckiego*, Kraków 1992 (wyd. III), s. 20-21; H. Kuksz „Selim”, *„Jędrusiowa” dola*, Warszawa 1991, s. 142-143; P. Matusak, *Wesolówka 1944*, Warszawa 1993, s. 93-94.

8. K. Styś, *Przyczynki do dziejów Obwodu AK Kozienice*, 1988 (maszynopis, kopia w moim posiadaniu), s. 15.

9. M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945-1965*, Warszawa 1984, s. 54-55.

10. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 29.

11. Ibidem, s. 29-30; S. Dziurzyński, *Mroczne dni*, Warszawa 1993, s. 80, 88, 96, 168; J. Karolczak, *Duchy i upiory*, „Słowo Ludu. Magazyn”, nr 1774, 13 sierpień 1993 r., s. 6; M. Langner, *Lasy i ludzie. Wspomnienia z lasów starachowickich 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 332-333, 338, 422-423, 425, 427-237, 443, 450-451, 533.

12. *Polskie Siły...*, s. 924.

13. A. Heda, *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 1991, s. 206-207; D. Suchorowska, *Rozbić więzienie UB! Akcje zbrojne AK i WiN 1945-1946*, Warszawa 1991, s. 81-82.

14. A. Heda, op.cit., s. 217, 235.

macje te oparte są jednak tylko na wspomnieniach, a tak istotne dane należy poprzeć innymi niezależnymi źródłami¹⁵. Niewiele także wiemy o działalności specjalnych jednostek sowieckiego kontrwywiadu. Jedną z takich grup pod dowództwem płk. Konstantego Pimienowa działała „od stycznia 1945 r. w Radomskim i Kieleckim, a potem w Sandomierskim, 2 maja miała wyjechać do Berlina”¹⁶.

Represje wobec członków podziemnych organizacji działających jeszcze w czasie okupacji niemieckiej wkrótce dały wynik. Na wiosnę 1945 r. lasy Kielecczyny zapełniły się partyzantami. Problem ilości oddziałów podziemia poakowskiego, powstałych w 1945 r. i latach następnych już poruszałem¹⁷, warto jednak zacytować tutaj fragmenty wspomnień, które trafnie oddają przyczyny tak dużego napływu młodzieży do lasów: „Po pierwszych aresztowaniach (w Obwodzie Radomskim AK – R.Ś.-K.) niektórzy zaczęli z powrotem uchodzić do lasu, aby uniknąć więzienia. [...] Przy nasileniu aresztowań zwiększyła się ilość uciekających do lasu, znów powstało podziemie, którego już nie było, względnie istniało w szczątkowym zakresie, gdyż przed zimą większość oddziałów została rozformowana”¹⁸. Na terenie Obwodu Kozienickiego AK: „Sytuacja zmieniła się radykalnie w połowie marca 1945 r. W tym czasie miały miejsce pierwsze systematyczne aresztowania okupacyjnego podziemia. Wyglądało na to, że aresztowania są przeprowadzane według pewnego schematu. [...] Po kilkunastu wypadkach aresztowań [...] chłopcy zaczęli opuszczać domy organizując się w luźne grupy celem samoobrony [...]. W połowie kwietnia już tylu chłopców zostało zmuszonych opuścić domy i sytuacja stała się tak poważna, że luźne grupy należało zorganizować. W przeciwnym razie groziło niebezpieczeństwo, że grupy te przekształcą się w luźne bandy, które będą działały jako jednostki AK”¹⁹.

Ogólną sytuacją zaogniła także występowanie pospolitych band (oddziały leśne miały obowiązek zwalczania ich) oraz działanie niektórych oddziałów i pojedynczych żołnierzy sowieckich. Zachowały się sprawozdania i protokoły administracji państwowej i władz samorządowych z czerwca i lipca 1945 r. donoszące o zbrodniach, kradzieżach i rabunkach: „Na terenie gm. Samborzec, transporty bydła wypasły około 100 ha łąki państwowej a teraz wypasają pola chłopskie. Miejskowa MO interweniująca na miejscu została wypędzona przez oddział Armii Czerwonej [...]. W dniach 21-go i dni następnych bm. na terenie tut. powiatu (opatowskiego – R.Ś.-K.) gm. Piórków odbyła się pacyfikacja wiosek przez władze sowieckie i Bezpieczeństwo pow. sandomierskiego. Spokojna ludność cywilna została w sposób wysoce niesprawiedliwy skrzywdzona za

15. Zob.: *Życie na krawędzi. Wspomnienia żołnierzy antyhitlerowskiego wywiadu*, opracowanie i przedmowa W. Kozaczuk, Warszawa 1980, s. 263, 278-279, gdzie W. Sobczyński i Z. Szewczyk wspominają o nawiązaniu współpracy w lecie 1944 r. oraz o kontaktach z wywiadem sowieckim. W publikacji R. Nazarewicz, op.cit., s. 215 cytowany jest fragment raportu W. Sobczyńskiego z 31 X 1944 r.: „Korzystałem z ich materiału wywiadowczego [...] Poza tym, – według ich słów – łącząc ich więzy starej znajomości i sympatii z gen. Berlingiem. Są zdania, że ze Związkiem Radzieckim naród polski powinien zachować przyjacielskie stosunki nie tylko teraz, ale właśnie po wojnie.”. Por. także A. Masalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Wrocław 1986, s. 348.

16. Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” 1945-1952*, Warszawa 1992, s. 19.

17. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 31-32.

18. S. Dziurzyński, op.cit., s. 65.

19. K. Styś, op.cit., s. 41.

spowodowane wystąpienie osobników bandyckich. Pacyfikacja była przeprowadzona w okrutny sposób, gwałcono i bito kobiety, są ciężko ranni przewiezieni do miejscowego szpitala i kilka osób zamordowanych [...]. Gwałty, rabunki, kradzieże popełniane przez żołnierzy Armii Czerwonej są codziennym zjawiskiem i masowym (pow. kielecki – R.Ś. K.)²⁰.

Poważnym problemem w badaniu dziejów podziemia, będzie ustalenie przynależności organizacyjnej oddziałów leśnych, ich związku z utworzonymi odgórnie organizacjami poakowskimi (NIE, DSZ, ROAK, WiN). Informacje zawarte w literaturze oraz w wydawnictwach źródłowych (rozkazy płk. J. Zientarskiego ze stycznia 1945 r.) nie pozwalają na jednoznaczne ustosunkowanie się do początków i działalności organizacji NIE na Kielecczyźnie, tym bardziej, że skład personalny Komendy Okręgu NIE i inspektoratów pokrywa się prawie całkowicie z obsadą Komendy Okręgu AK sprzed 17 I 1945 r.²¹ W związku z tym nasuwa się pytanie, czy taka obsada nie została ustalona mechanicznie na podstawie danych o AK z okresu okupacji niemieckiej. Na podstawie badań prowadzonych w archiwach kieleckich oraz uwzględniając informacje zawarte w publikacji Andrzeja Gały o organizacji NIE w dawnym Obwodzie Częstochowskim AK²² można przypuszczać, że na terenie Kielc struktury tej organizacji mogły być częściowo oparte na kadrze wywodzącej się z Szarych Szeregów (szczególnie Grup Szturmowych). Prawdopodobna jest także działalność w NIE osób związanych później z funkcjonowaniem Komendy Okręgu Kieleckiego WiN²³. Interesujący jest fragment zeznań Eugeniusza Kneja ps. „Sobolewski”, prawdopodobnie szefa wywiadu Komendy Okręgu: „Po oswobodzeniu Polski należałem do nielegalnej organizacji pod nazwą „NN” tj. „Niepodległość Niezawisłość”, która to organizacja przybrała nazwę „WiN”, tj. „Wolność i Niezawisłość” [...]. W nielegalnej organizacji „WIN” byłem od miesiąca kwietnia 1945 r.

20. Cyt. za Z. Wrona, *Zwycięski przemarsz czerwonarmistów*, „Gazeta Kielecka”, nr 6, 8 II 1990 r., s. 6.

21. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 28-30.

22. A.W. Gała, *Niepodległościowe podziemie zbrojne Częstochowy i okolic (1944-1956)*, Częstochowa 1993, s. 35-39. Oto ciekawsze fragmenty: (s. 35) „NIE utrzymywało łączność z Londynem przez nowo uruchomione radiostacje „Wandy”: nr 11 i 88 znajdujące się w rejonie Częstochowy, nr 47 Okręgu Radom [...]”; (s. 36) „Organizacja NIE-1 nie została nigdy rozwiązana, struktury, lokale, środki, broń po aresztowaniu «Nil» zostały zamrożone, «rozmyły się» – są wśród nas.”; (s. 37) „Częstochowa wraz z powiatem tworzyła prawdopodobnie Inspektorat NIE-2 powstały na bazie zakonspirowanego Obwodu AK-Częstochowa. Dowództwo wywodziło się przeważnie z kadry Szarych Szeregów. Komendantem Okręgu był płk Janusz Szlaski «Prawdzie», «Lewandowski» [...]”; (s. 39) „Na początku września 1945 r. struktury częstochowskiej NIE były już zdekonspirowane [...] przez «wtyczkę» Urzędu Bezpieczeństwa. W skład NIE-1 Emila Augusta Fieldorfa – tej kadrowej organizacji «długiego zasięgu» – weszła część dywersji częstochowskiej Tajnej Organizacji Wojskowej (powstałej w 1940 r.) pod dowództwem por. «Mariana» St. Sikorskiego oraz część Organizacji Bojowej «Wschód»”; (s. 38) „komendantem Inspektoratu NIE został Edward Kozłowski «Leon», «Kret», adiutantem i łącznikiem między komendantem Okręgu a komendantem w Kielcach był Leonid Parnasow ps. «LO», zaś oficerem łącznikowym między Inspektoratem a Obwodem (Miasto) był Janusz Stepowski ps. «Czarny», «Sek». Miasto Częstochowa tworzyło Obwód Miejski, którego komendantem był Jan Kochanowski ps. «Wiktor».”

23. Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Kielcach (dalej: ASWwK), sygn. SR-251/46, k. 163-165, gdzie skład Komendy; także k. 47-47v, 90. Por. W. Borzobohaty, „Jodla”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK (1939-1945)*, Warszawa 1986, s. 106 oraz J. Dobski, J. Suliga, *Harczerze Kielecczyzny w latach wojny i okupacji 1939-1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. XXV, 1980, nr 4, s. 131, 133, 136, 139, 147.

[informacja nieprawdziwa, WiN powstał dopiero we wrześniu 1945 r. – R.Ś.-K.] aż do chwili mego zatrzymania tj. do dnia 22 marca 1946 r.”²⁴.

Według relacji Henryka Pawelca ps. „Andrzej” najpóźniej latem 1944 r. wśród grona zaufanych osób była mowa o tworzeniu kadrowej „specjalnej organizacji do walki z bolszewizmem”, która miała być „przedłużeniem AK [...] do walki z komunistyczną infiltracją”²⁵. Na jej polecenie H. Pawelec (który uważa, że była to organizacja NIE – R.Ś.-K.) w marcu 1945 r. utworzył oddział partyzancki. Zadaniem tego oddziału (który działał na terenie pow. włoszczowskiego i w Górach Świętokrzyskich do połowy lipca 1945 r.) było „sprawdzenie, czy da się utworzyć partyzantkę pod okupacją bolszewicką” oraz to, żeby „spróbował utracić administrację wewnętrzną organizowaną przez komunistów”²⁶. Pawelec uważa, że dużą rolę „w organizowaniu NIE odegrała Częstochowa”, a ze znanych sobie osób, jako członków tej organizacji na Kielecczyźnie wymienia: Józefa Mularczyka ps. „Zor”, szefa Inspektoratu Kieleckiego AK, Eugeniusza Kaszyńskiego ps. „Nurt”, cichociemnego, dowódcę oddziału dyspozycyjnego Komendy Okręgu AK, a w okresie „Burzy” – dowódcę I batalionu 2 pp Leg., Zygmunta Kiepasę ps. „Krzyk” zastępcę Antoniego Hedy ps. „Szary” – dowódcy oddziału partyzanckiego w Obwodzie Iłżeckim AK, a w okresie „Burzy” zastępcę dowódcy II batalionu 3 pp Leg., Jana Lednickiego ps. „Bogdan”, adiutanta Antoniego Wiktorowskiego ps. Kruk”, dowódcy 2 pp Leg. AK, Leona Torlińskiego ps. „Czesław”, „Kret”, szefa wywiadu Inspektoratu Sandomierskiego AK, a w okresie „Burzy” oficera operacyjnego Zgrupowania 2 DP Leg., Stanisława Wiącka ps. „Inspektor”, dowódcę zawiadu konnego II batalionu 2 pp Leg., por. „Topora” (NN) służącego w 1945 r. w jednostce wojskowej na Bukówce pod Kielcami. Poza Kielecczyzną, do NIE zalicza także oficera służącego w milicji powiatowej w Zgorzelcu, który zajmował się przerzutem osób „spalonych” na Zachód²⁷.

Sytuacja, jaka wytworzyła się na początku 1945 r. (ostre represje, chaos organizacyjny, samorzutne powstawanie oddziałów leśnych), spowodowała, że organizacja NIE nie działała tak jak to sobie wyobrażano wcześniej. Doszło raczej do „rozplynięcia” się jej działaczy w żywiołowym ruchu samoobrony, dlatego uznać można za słuszne twierdzenie, że „organizacja NIE mogła stać za niektórymi akcjami, a wykonawcy nie musieli o tym wiedzieć”²⁸. Być może tej samej organizacji dotyczą informacje zawarte w nie opublikowanych wspomnieniach Kazimierza Stysia (szefa referatu organizacyjnego Komendy Obwodu Kozienickiego AK): „Pod koniec lutego Lucjan [W. Komorek, Komendant Obwodu Kozienickiego] wezwał mnie na odprawę do Radomia, którą wyznaaczył na 4 marca [1945 r. – R.Ś.-K.]. [...] Po chwili rozmowy oświadczył, że ma coś ważnego do zakomunikowania. Wobec zaistniałej sytuacji oraz stosunku nowych władz do byłych członków AK, kierownictwo AK postanowiło stworzyć nową szkieletową organizację, której zadaniem będzie obrona polskich interesów oraz członków AK. Następnie Lucjan oświadczył, że zaproponował Wujkowi [Zygmunt Żywocki, szef Inspektoratu

24. ASWwK, sygn. SR-251/46, k. 72, Protokół przesłuchania Eugeniusza Kneja z 23 III 1946 r.

25. Relacja Henryka Pawelca ps. „Andrzej” z 12 listopada 1994 r., s. 1-2.

26. Ibidem, s. 2

27. Ibidem., s. 4-5.

28. Ibidem, s. 4.

Radomskiego AK – R.Ś.-K.] mnie jako kierownika tej organizacji na terenie Obwodu Kozienskiego. Wujek zgodził się na propozycję Lucjana, zażądał jednak, by tytułarnym kierownikiem organizacji był oficer i wybrano na to stanowisko Bonifacego [S. Grabowski]. [...] Faktycznie kierownictwo będzie spoczywało na moich barkach i ja będę odpowiedzialny za całą pracę na terenie Obwodu. Organizacyjnie będę podlegał Lucjanowi”²⁹. Organizacja miała: „Obserwować pilnie posunięcia władz sowieckich i polskich, ich stosunek do organizacji podziemnych i to zarówno wojskowych jak i politycznych. Nawiązać kontakt z byłymi członkami AK. Lucjan zalecał niesłychaną ostrożność ze względu na możliwość prowokacji. [...] Zalecił by w każdym środowisku lub miejscowości wybrać osobę godną zaufania i tylko z nią utrzymywać kontakt. Ilość kontaktów ograniczyć do minimum. Z naszej strony nie powinniśmy przejawiać jakiegokolwiek aktywności. Przyjmujemy postawę wyczekującą. [...] Czasu jest niewiele do zorganizowania nowej siatki”³⁰.

Cytowane źródła jednoznacznie mówią o powstaniu nowej organizacji, ale można także założyć, iż potrzeba chwili sprawiła, że pomimo rozwiązania AK, dalej funkcjonowały jej podstawowe struktury dowódcze.

Po rozwiązaniu NIE powołano w maju 1945 r. organizację o charakterze ściśle wojskowym – Delegaturę Sił Zbrojnych (DSZ). Początkowo na jej czele na Kielecczyźnie stał płk Jan Zientarski, a po nim ppłk Janusz Szulc-Szłaski ps. „Prawdź”. Ppłk Wojciech Borzobohaty został szefem sztabu DSZ na szczeblu krajowym. Aresztowania, do jakich doszło w pierwszej połowie 1945 r., spowodowały, że siatka organizacyjna DSZ nie była w stanie całkowicie kontrolować sytuacji na Kielecczyźnie³¹. Trudno na razie określić, w jaki sposób zmiany organizacyjne „na górze” wpłynęły na sytuację „w terenie”. Na pewno wiele decyzji musieli podejmować lokalni dowódcy byłej AK, którzy stanęli przed problemem – co robić dalej? Ich trudną sytuację oddaje fragment wspomnień: „Wśród dowództwa AK, średniego i niższego szczebla, powstawały rozbieżności w poglądach. Jedni nawoływali do ujawnienia się i podporządkowania tworzonej władzy [...]. Inni ostrzegali, że ujawniającym się grozi więzienie, jak to miało miejsce w lubelskim.”³².

Niezbędne jest także ustalenie „gdzie kończył się rzeczywisty opór, a zaczynała mistyfikacja lub prowokacja”, z którymi mieliśmy do czynienia także i w woj. kieleckim, a o których jeszcze niewiele wiemy: „Był taki okres, kiedy Oddziały part[yzanckie] wymaszerowały z tego terenu. Od tej chwili w powiecie [najprawdopodobniej chodzi o pow. radomski – R.Ś.-K.] zaczęły się rabunki i napady bandyckie. Często nawet bandyci podszycają się pod partyzantów i zabierają konie, nakładają bez powodu zupełnie porządnym ludziom kontrybucję. Wyjaśniam raz jeszcze, że w ten sposób postępują przeróżnie szumowiny społeczne. Partyzant nikogo nie krzywdzi, a jest obrońcą ludności. Napadów i pobierania kontrybucji dokonują bandyci, a czasem nawet milicja i funkcjonariusze SB. Takie wypadki stwierdziłem. Zarządziłem patrolowanie dróg i wsi. Każdy spotkany z bronią w rękę, nie należący do oddziału partyzanckiego będzie zabity. Może te ostatecz-

29. K. Styś, op.cit., s. 39.

30. Ibidem, s. 40.

31. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 31; zob. także Z. Woźniczka, op.cit., s. 49, gdzie informacja o tym, że płk Jan Zientarski aresztowany został w ostatnich dniach lipca 1945 r.

32. S. Dziurzyński, op.cit., s. 64.

ne środki zaradzą bandytyzmowi. W każdej wsi trzeba ustanowić nocnych stróżów. Mieszkańcy wsi we własnym interesie powinni z nami współdziałać, chwycić bandytów i oddawać w nasze ręce. D.O.W.S. [skrót nie udało się odszyfrować – R.Ś.-K.]”³³.

Działalność podziemia na Kielecczyźnie ma taki sam charakter jak na obszarze całego kraju. Samoobrona, propaganda antykomunistyczna, odbijanie uwięzionych, akcje odwetowe³⁴ oraz akcje represyjne wymierzone w struktury PPR: „Ostatnio praca w powiecie [kieleckim – R.Ś.-K.] kuleje ze względu na coraz większy terror ze strony reakcji. Na przykład Komitety Gminne w Bodzentynie, Suchedniowie i Bielinach nie pracują, a sekretarze i członkowie muszą kryć się, a nawet ostatnio otrzymali chłosty”³⁵. „[...] wszystkie Komitety Gminne 17 PPR rozbite i sztandary podarte, porozwieszane po płotach, zabitych jest 9 członków PPR, 13 osób rannych, 17 pobitych. [...] Pow. Kom. PPR w Pińczowie nie istnieje”³⁶. Takich informacji docierających do KW PPR w Kielcach było dużo, ale trudno będzie dokładnie określić, jakie grupy przeprowadzały tego typu akcje.

Oprócz ucieczki do lasu, dla osób zagrożonych represjami, innym „rozwiązaniem był wyjazd na Ziemię Odzyskane zwane wtedy Dzikim Zachodem”³⁷, ale te działania nie mogły rozładować napiętej sytuacji. Dlatego też strony konfliktu szukały dróg wyjścia. Warto przypomnieć, że 27 V 1945 r. Delegat Rządu, Stefan Korboński razem z Delegatem Sił Zbrojnych Janem Rzepeckim wydali wspólnie odezwę do żołnierzy Oddziałów Leśnych, wzywając do zaprzestania walki zbrojnej i do „twórczej pracy obywatelskiej nad odbudową kraju”. Również minister bezpieczeństwa publicznego, wydał 30 V 1945 r. zarządzenie do kierowników wojewódzkich i powiatowych urzędów bezpieczeństwa, aby rozwinąć akcję propagandową w celu „wyprowadzenia jak największej liczby osób z lasu”³⁸. Prawdopodobnie skutkiem tych działań były lokalne porozumienia i ujawnianie oddziałów. Doszło do nich w kilku powiatach. Pierwsze porozumienie zawarto w pow. kozienickim: „Po nawiązaniu łączności z dowództwem oddziałów leśnych w dniu 31 maja przedstawiciele Powiatowego Komitetu PPR [...] udali się na umówione miejsce w lesie koło Garbatki i tam odbyli czterogodzinną konferencję z przedstawicielami zakonspirowanego SL i dowódcami uzbrojonych grup AK Grabem [Władysław Molenda – R.Ś.-K.] i Tomaszem [Józef Abramczyk–R.Ś.-K.]. [...] W dniu 4 czerwca odbyła się druga konferencja [...] dała wynik pozytywny. [...] W Kozienicach dnia 5 czerwca nastąpiło uroczyste i publiczne złożenie broni przez tamtejsze oddziały leśne”³⁹.

33. Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APwK), KW PPR, sygn. 36, b.p., „Walka o Wolność”, R. I, nr 12, 18 VIII 1945 r. (odpis gazetki); zob. także A.W. Gała, op.cit., s. 74; D. Suchorowska, op.cit., s. 110. O grupach podszywających się pod oddziały „Orlika” (Mariana Bernaciaka) napisał H. Pająk, *Zbrodnie UB-NKWD*, Lublin 1991, s. 68, 242.

34. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 32.

35. APwK, KW PPR, sygn. 4, b.p., Protokół z posiedzenia KW PPR w Kielcach z 22 VI 1945 r.

36. Ibidem, sygn. 40, b.p., Pismo do KW PPR dotyczące posiedzenia Rady Narodowej w Pińczowie z 25 lipca 1945 r.

37. K. Styś, op.cit., s. 44.

38. K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Paryż 1986, s. 113; *Ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w Polsce 1944-1988*, pod red. T. Walichnowskiego, Warszawa 1989, s. 240.

39. APwK, KW PPR, sygn. 493, b.p., Sprawozdanie z działalności Urzędu Informacji i Propagandy woj. kieleckiego (za czerwiec 1945 r). Załącznik: „Pokojowa pacyfikacja”. Według Władysława Molendy

W sprawozdaniu do KC PPR za miesiąc maj i czerwiec 1945 r., Komitet Wojewódzki PPR w Kielcach donosił: „[...] po wypadkach w Kozienicach na całym województwie przez tydzień czasu mieliśmy ciszę, prawie bezwzględny spokój. [...] W ogólności na całym województwie na razie nie ma tak naprężonej sytuacji jak to było przed Kozienicami, chociaż ostatnio datuje się wzmocnienie aktów reakcyjnych i jednocześnie mamy możliwości rozładowania terenów na niektórych powiatach”⁴⁰. Pod koniec czerwca w pow. opatowskim ujawniły się grupy: Michała Stańczaka ps. „Paluszewski” (ok. 60 osób), oraz Józefa Kłonicy ps. „Pościg” (ok. 30 osób) a w pow. jędrzejowskim Jana Kurgana ps. „Huragan”. W lipcu także w pow. jędrzejowskim broń złożyła grupa Zbigniewa Stawowczyka ps. „Nurt”⁴¹. 2 lipca w Pińczowie ujawnił się wraz z grupą Franciszek Czerwiński. Złożył on następujące oświadczenie: „Na skutek porozumienia partii politycznych i utworzenia Rządu Jedności Narodowej w skład którego weszli naczelnicy działacze SL z ob.ob. Wincentym Witosem i Stanisławem Mikołajczykiem stwierdziliśmy, że przebywanie naszych zwolenników SL-u w podziemiach nie ma prawa ani sensu [...]. Wobec powyższego postanowiliśmy ujawnić się władzom MO w Pińczowie, celem podjęcia wspólnej pracy dla dobra Polski Demokratycznej [...]”⁴². Były także oddziały leśne, które zaprzestały działalności nie ujawniając się. Należała do nich grupa Henryka Pawelca, który w czerwcu 1945 r. dostał od Eugeniusza Kaszyńskiego ps. „Nurt” polecenie „rozwiązania oddziału”, ponieważ „nie ma dalej sensu walczyć z bronią w ręku, że trzeba rozwiązać las”⁴³.

Dekret o amnestii oraz rozwiązanie DSZ w sierpniu 1945 r., nie rozwikłały problemów wynikających z działalności konspiracji atykomunistycznej. Sceptycznie sytuację oceniał KW PPR w Kielcach w sprawozdaniu z 23 X 1945 r.: „Akcja wychodzenia z lasu dała to, że w Częstochowie wyszedł „Ponury” [Jerzy Kurpiński – R.Ś.-K.] a w Kielcach „Barabas” [Marian Sołtysiak–R.Ś.-K.]. Ogółem z konspiracji wyszło 500 ludzi, gdy organizacje nielegalne liczą około 10 tys. ludzi, a więc rezultat ujawniania się nie nadzwyczajny. [...] Poza tym, mimo, że w ostatnim czasie nie ma wypadków mordowania naszych towarzyszy, bandy jednak grasują i to dość agresywnie [...]”⁴⁴. Zaangażowanie się w akcję ujawniania niektórych przywódców podziemia wywołało chaos i rozbieżności w środowisku akowskim: „[...] w gazecie wyczytałem rozkaz Radosława do członków AK o ujawnieniu. Zwolniłem się z pracy chwilowo (urlop) i przyjechałem do domu dowiedzieć się co się dzieje w radomskim. [...] Po przyjeździe do domu poszedłem na melinę [...] zastałem tam „Wujka” [Zygmunt Żywocki, Inspektor Radomski AK – R.Ś.-K.] i zapytałem jak się sprawa przedstawia z ujawnieniem. Dość niejasno objaśnił mnie, że rozkaz ten nie wiadomo czy jest prawdziwy i kto jest ten Radosław też nie wiadomo.

porozumienie zostało podpisane 3 czerwca a w umowie znalazł się punkt dotyczący możliwości rozszerzenia tej akcji na całe woj. kieleckie. Zob. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 33.

40. APwK, KW PPR, sygn. 14, b.p.

41. Ibidem, sygn. 2, b.p., Sprawozdanie z wyjazdów w teren dla pertraktacji z grupami leśnymi AK (dokument z datą 30 VI 1945 r.); sygn. 493, b.p., Sprawozdanie z działalności Urzędu Informacji i Propagandy woj. kieleckiego (za czerwiec 1945 r.). Załącznik: „Oddziały leśne składają broń”, R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 34.

42. APwK, KW PPR, sygn. 493, b.p., Załącznik: „Oddziały leśne składają broń”.

43. Relacja Henryka Pawelca..., s. 3.

44. APwK, KW PPR, sygn. 14, b.p. Inne liczby ujawnionych zob. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 34.

Sam o ujawnieniu swego podokręgu nie mówił nie. Mówiło się w dalszym ciągu o aresztowaniach. Po czterech czy pięciu dniach [...] wróciłem z powrotem do pracy do Nowego Sącza”⁴⁵.

Ogólną sytuację pogarszały trwające represje wobec członków podziemia: „[...] niejednokrotnie podnoszone były i są ze strony tegoż społeczeństwa obawy co do obiektywnego wykonywania postanowień [...] dekretu na niższych szczeblach władz i organów bezpieczeństwa publicznego. [...] wskazywano w licznych wypadkach na fakty długo-trwałego przetrzymywania w aresztach Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego osób aresztowanych i nie przekazywania ich powołanym władzom sądowym i prokuratorskim, konfiskaty mienia osób aresztowanych w trybie pozasądowym i w czasie trwania śledztwa, ingerowania organów bezpieczeństwa publicznego w sprawy, które nie należą do zakresu ich działania i wreszcie na pewne niewłaściwości w metodach działania tych organów”⁴⁶.

Po powołaniu 2 IX 1945 r. w Warszawie Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, jesienią tego roku utworzono w Kielcach Komendę Okręgu Radomsko-Kieleckiego WiN, która funkcjonowała do przełomu lutego i marca 1946 r. (w lutym, marcu i kwietniu nastąpiły aresztowania – R.Ś.-K.). Podczas procesu w stan oskarżenia zostali postawieni: Józef Stępkowski, Włodzimierz Gierowski, Zofia i Zbigniew Grabowscy, Zofia Karbownicka, Eugeniusz Knej, Jan Marzecki i Pelagia Dyszewska. Trudno na razie jednoznacznie określić pełnione przez nich funkcje. Prawdopodobnie Prezesem Okręgu był Józef Stępkowski ps. „Major”, „Ł-5”, a wywiadem zajmował się Eugeniusz Knej ps. „Sobołewski”⁴⁷.

Na temat błędnego (we wcześniejszej literaturze przedmiotu) podporządkowania strukturom winowskim innej Komendy kierowanej przez Stefana Figurskiego ps. „Roman”, „Zenon”, już się wypowiadałem⁴⁸. Oficer ten stał najprawdopodobniej na czele – rozbitej aresztowaniami jesienią 1945 r. – Komendy XV Okręgu Narodowego Związku Zbrojnego (początkowa nazwa: Narodowe Zjednoczenie Wojskowe⁴⁹). Oczywiście nie wykluczona jest ścisła współpraca (a może nawet chęć podporządkowania) tej organizacji z grupami akowskimi, szczególnie w pow. radomskim i kozienickim, tym bardziej że Stefan Figurski w trakcie rozprawy głównej zeznał, że był inspektorem wszystkich grup leśnych do spraw wyszkolenia wojskowego⁵⁰.

45. ASWwK., sygn. SR-543/47, k. 15-15v. Moje osobiste zeznanie złożone w dn. 20 II 47 r. (Chojnacki Franciszek ps. „Zawierucha”). Według Z. Woźniczki, op.cit., s. 74; „W terenie po akcji amnestyjnej panował chaos, Rzepecki traci kontakt z Okręgiem Kieleckim i Łódzkim”.

46. APwK, KW PPR, sygn. 399, b.p., Sprawozdanie sytuacyjne Prezydenta Częstochowy za miesiąc wrzesień 1945 r. (z 5 X 1945 r.).

47. ASWwK, sygn. SR-251/46, k. 163-166; Wyrok z 25 lipca 1946 r.; k. 72, 166; zob. także Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Informacji i Propagandy (dalej: MIP), sygn. 822, k. 124, Referat: „Bez sztucznej mgły”.

48. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 34-35.

49. Zob. K. Czaplinski, *W „kotle”, „Wież”, R. XXXVI*, lipiec 1993, nr 7, s. 137 oraz przypis 2. Por. *Stenogram rozprawy sądowej przeciwko działaczom siatki szpiegowskiej KPOPP i „Stoczni”, oprac. R. Juryś*, Warszawa 1948, s. 13; Z. Woźniczka, op.cit., s. 42.

50. ASWwK, sygn. SR-34/46, k. 148v; zob. Z. Woźniczka, op.cit., s. 42: „Całą zaś DSZ narodowcy pragnęli podporządkować Narodowemu Związkowi Zbrojnemu”.

Wracając do Komendy Okręgu WiN warto zauważyć, że w trakcie procesu nie wykryto (i najprawdopodobniej ich nie było) żadnych związków z jakąkolwiek zbrojną grupą, a oskarżeni traktowali swoją działalność jako pracę polityczną. Józef Stępkowski tak opisał jej początki: „W październiku 1945 r. niespodziewanie przyjechał do mnie [„Marek” NN – R.Ś.-K.] i powiedział [...], że zorganizowała się nowa partia posiadająca grupę ludzi, którzy podczas głosowania chcą wystąpić ze swoją listą. Powiedział mi, że grupa ta złożyła wniosek o zalegalizowanie i że nastąpi to jeszcze przed głosowaniem. [...] 17 listopada 1945 r. pojechałem do Warszawy, gdzie [...] spotkałem się z „Markiem” i „S-1” [ppłk Wincenty Kwieciński? – R.Ś.– K.]. Wstąpiliśmy na ulicy Koszykowej do cukierni Wróbla. [...] „S-1” oświadczył mi tylko, że czyni się na razie roboty przygotowawcze, że przed wyborami się zalegalizują i prosił mnie żebym przyjął to stanowisko [Prezesa Okręgu – R.Ś. – K.] [...] zgodziłem się pełnić tę funkcję”⁵¹. Do obowiązków prezesa należało: „[...] 1. Organizowanie i zakładanie placówek org. WiN [...]. 2. Ustalać nastroje polityczne partii zalegalizowanych. 3. Zbieranie informacji z terenu, a zwłaszcza informacji o wykroczeniach i nadużyciach organów państwowych i samorządowych tzn. zbierać dowody i materiały kompromitujące jak na Milicję, Bezpieczeństwo, jednostki wojskowe polskie, Armii Czerwonej i instytucje samorządowe. Po zebraniu tych informacji miałem je przesłać ps. „S-1” do oceny i zakwalifikowania”⁵². Charakterystyczne jest także to, że Józef Stępkowski nie przyznał się do tego, aby „usiłował zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego” i wyjaśnił „że według zapowiedzi ps. „Marka” mieliśmy przygotować teren tylko strukturalnie dla wyborów, a przed wyborami jeszcze pewna grupa ludzi, która otrzyma sankcję legalną od rządu obecnego i wystąpi z programem dla tej grupy ludzi, którzy występują w imieniu urzędników państwowych i samorządowych i programem ich będzie wyjednanie poprawy bytu”⁵³.

Oprócz Komendy Okręgu, na Kielecczyźnie działały dwa inspektoraty winowskie: „Związek Zbrojnej Konspiracji” („ZZK”) kierowany przez Jerzego Franciszka Jaskulskiego ps. „Zagończyk”, a po jego aresztowaniu (26 VII 1946 r.) przez Władysława Kozłowskiego ps. „Orion” i Czesława Niedbałę ps. „Marek” oraz „Służba Wolnej Polski” („SWP”), na której czele stał Józef Zabrzęski ps. „Dr Julina”, „Stary”. Funkcjonowały one niezależnie od siebie i, jak dotychczas, nie stwierdziłem także żadnych powiązań między nimi a Komendą Okręgu⁵⁴.

Sytuacja w 1946 r. była o tyle inna niż w 1945 r., że nasiloną działalność zbrojną można zauważyć przede wszystkim w powiatach: kozienickim, radomskim i łżeckim, które były objęte działalnością „ZZK”. W innych było znacznie spokojniej. Kierownicy oddziałów informacji i propagandy ze Skarżyska i Radomia już w styczniu 1946 r. alarmowali: „Przewiduje się wystąpienie reakcji w miesiącach lutym-marcu [...]” (pow. radomski); „Na terenie Skarżyska i okolic reakcja wzmogła swoją działalność, wyraża się to tym, że pojawiły się bandy i w szeptanej propagandzie jakoby na wiosnę miało być

51. ASWwK, sygn. SR-251/46, k. 154v, Protokół rozprawy głównej z 24 VII 1946 r.

52. Ibidem, k. 8, Protokół przesłuchania Józefa Stępkowskiego z 22 II 1946 r.

53. Ibidem, k. 14, Protokół o przyznaniu się do winy z 28 III 1946 r.

54. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 35.

powstanie i mobilizacja AK”⁵⁵. O podobnych pogłoskach donosił w sprawozdaniu za marzec 1946 r. Komitet Miejski PPR w Skarżysku-Kamienniej: „[...] prowadzona jest propaganda przez AK i NSZ na terenie miasta i w okolicy [...] w szeptanej propagandzie, że jakoby na wiosnę miało nastąpić powstanie, wojna, powrót Andersa, że już niedługo to wszystko runie”⁵⁶.

Aktywność wielu grup leśnych i miejscowych placówek przypada na pierwsze półrocze 1946 r., kiedy trwała intensywna rozbudowa struktur „ZZK” w północnej części Kielecczyzny. Podziemie zaatakowało także struktury PPR: „Wzmoczona akcja band terrorystycznych i rabunkowych jaka miała miejsce w pow. kozienickim, radomskim i ilżeckim, w ostatnich sześciu tygodniach (marzec-kwiecień 1946 r.–R.Ś. – K.) postawiła nas wobec trudnych zagadnień obsady personalnej kilku komitetów powiatowych w naszym województwie [...]”⁵⁷. Sytuacja była tak ciężka, że władze zdecydowały się przeprowadzić pacyfikację tych terenów: „W czasie od 12 do 25 IV br. przeprowadzono wspólnie z wojskiem likwidację band terrorystycznych [...]. Akcja nie dała takich wyników jak należało, gdyż biorące w akcji udział wojsko nie należycie wypełniało swe zadanie. W czasie akcji w trzech powiatach aresztowano 1600 podejrzanych osób, większość z nich, ponieważ nie byli winni zwolniono, resztę oddano pod sąd. Zatrzymanych z bronią z miejsca rozstrzelowano”⁵⁸.

Działalność „ZZK” znacznie odbiegła od założeń programowych twórców pierwszych struktur WiN szczebla centralnego. Podporządkowane „Zagończykowi” liczne oddziały leśne (w połowie 1946 r. starał się on jednak zredukować ich ilość do jednego na obwód) dokonały wielu akcji zbrojnych i zaopatrzeniowych. Akt oskarżenia zarzucił „Zagończykowi”, że jako Komendant „ZZK” był odpowiedzialny za to, że w wyniku działalności podporządkowanej mu organizacji zginęło: „17-tu funkcjonariuszy UBP, 25 funkcjonariuszy MO, 18 żołnierzy Wojsk Polskich, 48 żołnierzy Armii Czerwonej oraz 12 działaczy demokratycznych”, a fundusze zdobyte w wyniku akcji zaopatrzeniowych przekroczyły sumę 15 000 000⁵⁹. Przynależność do WiN była raczej tylko formalna, ponieważ stosowane przez „ZZK” formy i metody działania nasuwają wniosek, że jego działacze (udział akowców z woj. lubelskiego w budowaniu struktur Inspektoratu był znaczący), uważali się za żołnierzy AK, a nie za przedstawicieli organizacji o charakterze politycznym. Sądzę, że warto zacytować fragment ulotki zatytułowanej „Apel do Organizacji Narodów Zjednoczonych”, sygnowanej pseudonimami „Zagończyk”, „Orion” i „Piorun” (Władysław Pyrek, szef Rejonu VI obowdu o kryptonimie „Kozienicki Ruch Oporu”–R.Ś. -K.) kolportowanej w lipcu 1946 r.⁶⁰: „[...] My żołnierze Polski Podziemnej,

55. APwK, KW PPR, sygn. 495, b.p., Protokół X konferencji kierowników oddziałów informacji i propagandy (7-8 I 1946 r.); sygn. 316, b.p., Sprawozdanie KM PPR w Skarżysku za styczeń 1946 r.

56. Ibidem, sygn. 316, b.p.

57. Ibidem, sygn. 4, b.p.. Uchwała z 7 IV 1946 r.

58. Ibidem, sygn. 400, b.p., Protokół nr XV z posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach (9, 10 i 11 V 1946 r.). Takie zachowanie się wojska potwierdza relacja Czesława Niedbały ps. „Marek” z 31 VII 1993 r., s. 2; „Unikaliliśmy starć z wojskiem a jeśli do nich dochodziło to oddawane były strzały do góry (była niepisana umowa o niestrzelaniu do siebie)”.

59. ASWwK, sygn. SR-47/47, k. 135-136, Akt oskarżenia.

60. AAN, MIP, sygn. 823, k. 127, informacja o znalezieniu takich ulotek w Sopocie, 8 lipca 1946 r. na progu i wewnątrz kościoła; ASWwK, sygn. SR-47/47, k. 40, Informacja o zarekwirowaniu 491 sztuk (k. 28); sygn. SR-523/47, k. 63.

spadkobiercy idei Armii Krajowej, apelujemy do Organizacji Narodów Zjednoczonych, by państwa miłujące szczerze pokój zwłaszcza Ameryka, Anglia i Francja wytoczyły publiczny proces tyranowi Polski Stalinowi za następujące zbrodnie dokonane z jego rozkazu:

1. Współdziałanie w rozpętaniu drugiej wojny światowej przez zdraziecki napad wraz z Hitlerem na Polskę w roku 1939.

2. Wywiezienie w głąb Rosji i na Sybir milionów Polaków, którzy w większości wyginęli.

3. Masowe morderstwa oficerów polskich w Katyniu (służymy dowodami).

4. Morderstwa dokonywane na żołnierzach AK, którzy rozbici przez Niemców przechodzili na stronę rosyjską sądząc, że idą do przyjaciół.

5. Obecne morderstwa i palenie wsi polskich.

6. Strzelanie młodzieży akademickiej w Krakowie.

7. Strzelanie bez sądu przeciwników komunizmu.

8. Rabunek gospodarczy Polski.

9. Katowanie więźniów politycznych.

10. Grabież ziem Polski.

Wierzymy w szczerść słów o pokoju światowym wypowiedzianym przez kierowników naw państwowych Zachodnich Demokracji. I my Polacy chcemy pokoju, lecz w Ojczyźnie wolnej od pachołków Rosji, zarazy bolszewickiej. Chcemy Polskę nie jako republikę sowiecką lecz jako wolne państwo, wolnych obywateli. Potępiamy tych, na szczęście bardzo nielicznych obywateli, którzy ulegając wpływowi propagandy sowieckiej, oraz słowom niektórych malkontentów powracających z Anglii rzucających obelgi na naszych prawdziwych przyjaciół [...]. Zwracając się w dniu dzisiejszym do ONZ, chcemy przy tej okazji podziękować całemu społeczeństwu polskiemu za łyzy radości jakimi witają nas wszystkie wsie i miasta gdziekolwiek przybywamy. Odczuwamy radość Waszą na widok nas, w których Wy drodzy Rodacy widzicie Waszych synów zwiastujących, że jeszcze Polska nie zginęła. Oczy Wasze zwrócone są na nas. Wierzymy, że nadziei w nas pokładanych nie zawiedziemy. Chcemy żyć dla Polski i dla niej Pracować lecz wróg zalał kraj a nam pozostała tylko jedna praca – konspiracja. Lecz da Bóg, że przy wspólnym wysiłku całego narodu polskiego z pomocą narodów miłujących pokój, odzyskamy wolność, bo za wolność a nie za Stalina czy Bieruta krwawiła bohaterska Warszawa, szły i pójda w bój pułki Armii Krajowej. Przrzekamy, że nie spoczniemy w walce, dopóki wróg nie pierzchnie z naszej ukochanej Ojczyzny. Tak nam dopomóż Bóg. (-) Zagończyk (-) Orion (-) Piorun⁶¹.

Dokładniejsze badania dziejów Inspektoratu mogą przynieść ciekawe wyniki. Jest wysoce prawdopodobne, że na jego działalność starali się mieć wpływ, niezależnie od siebie, działacze Obszaru Centralnego (przez Inspektorat Puławski WiN) oraz Obszaru Południowego WiN (przez „Wiktora” – Stefan Sieńko? – R.Ś.-K.). Istnieją także dane sugerujące, że „ZZK” od lipca 1946 r. mógł mieć związek z bliżej nieznaną, nową organizacją powstającą w podziemiu. Potwierdziłoby to także informację o tym, że w poło-

61. O strukturze, działalności i powiązaniach organizacyjnych „ZZK” zob. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 35–38. Tam także o pewnych niejasnościach związanych z „Apelem” (s. 37).

wie 1946 r. rozważana była możliwość oderwania Obszaru Centralnego WiN od Zarządu Głównego i przekształcenia „Zrzeszenia w organizację o charakterze kombatanckim”⁶².

Po licznych, starannie przygotowanych akcjach represyjnych wobec „ZZK” (m.in. aresztowano J.F. Jaskulskiego) oraz po przeprowadzonych w sierpniu 1946 r. rozmowach pomiędzy „Zagończykiem” i pozostałymi na wolności członkami kierownictwa Inspektoratu (na czele z Włodzimierzem Kozłowskim i Czesławem Niedbałą) a przedstawicielami WUBP z Kielc, doszło do ujawnienia oddziałów i struktur we wrześniu i październiku tego roku. W literaturze i źródłach dane co do ilości ujawnionych znacznie się różnią – podawane są liczby od kilkuset⁶³ do ponad 1000 osób: „Ponad 200 ludzi złożyło broń, a około 1000 ujawniło placówki”⁶⁴; „W powiecie radomskim część band zdała broń, ogółem ujawniło się 1564 członków band [...]”⁶⁵. Według relacji Czesława Niedbały, nie podpisano żadnej umowy: „Warunki ujawnienia zostały ustalone ustnie. Najważniejsze z nich to uwolnienie aresztowanych członków i sympatyków podziemia oraz samego „Zagończyka”. Sporządzona została lista osób (przez nas), które miały być zwolnione. Ustalony był także dzień wypuszczenia „Zagończyka”. Pamiętam, że w związku z całą tą akcją, Tataj [mjr Jan Tataj, szef WUBP w Kielcach–R.Ś.-K.] kontaktował się z MBP, m.in. z Łaninem [płk Grzegorz Łanin, naczelnik Wydziału I Departamentu II MBP zajmującego się walką z podziemiem politycznym – R.Ś.-K.] [...]. Ujawnienie następowało grupami w miarę zwalniania (także grupowo) wcześniej aresztowanych. Ujawniały się także osoby, które z działalnością „ZZK” nie miały nic wspólnego. W trakcie całej tej akcji (wrzesień 1946 r.) interweniowaliśmy w UB aby zwolnić jeszcze innych aresztowanych lub więzionych o których wcześniej nie wiedzieliśmy. Sztab „ZZK” otrzymał pozwolenie na zatrzymanie i noszenie przez pewien okres czasu broni krótkiej”⁶⁶.

Warto bliżej przyjrzeć się tej akcji w kontekście ogólnej sytuacji podziemia w drugiej połowie 1946 r. Początkowo bezpieczeństwo przeprowadzało ujawnienie w dużej tajemnicy, o czym najlepiej świadczy fragment dyskusji, do której doszło podczas posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych w Kielcach w dniu 6 IX 1946 r.: „W sprawie akcji ujawniania się band NSZ-towskich (takie określenia „ZZK” często spotyka się w źródłach – R.Ś.-K.) na terenie radomskiego i łżeckiego oraz kozienickiego wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja [...]. Ob. Kowalczewski [wicewojewoda kielecki – R.Ś.-K.] wyraża zdziwienie, że będąc przedstawicielem Rządu na terenie województwa, nie został dotychczas poinformowany w sprawie radomskiej. Ob. Ozga-Michalski podkreśla sytuację w Radomiu i entuzjazm społeczeństwa w Radomiu, które przyjmuje ujawniających się [...]. Ob. Kozłowski Jan [I sekretarz KW PPR w Kielcach – R.Ś.-K.] podkreśla, że nie chce abyśmy mieli w pewien sposób utrudniać Bezpieczeństwu przeprowadzenie akcji, akcja jest skomplikowana i trudna do opanowania. Boi się, że jakakolwiek nasza ingerencja w tej sprawie, w tej chwili mogłaby zaszkodzić. Wice-

62. Ibidem, s. 37-38; Z. Woźniczka, op.cit., s. 93.

63. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 38.

64. APwK, KW PPR, sygn. 13, b.p., Protokół z odprawy I sekretarzy komitetów miejskich i powiatowych PPR woj. kieleckiego odbytej w dniu 13 IX 1946 r.

65. Ibidem, sygn. 76, b.p., Sprawozdanie Komisji Kontroli Partyjnej z KW PPR w Kielcach do Centralnej Komisji Partyjnej w Warszawie za miesiąc wrzesień 1946 r. (z 30 IX 1946 r.).

66. Relacja Czesława Niedbały..., s. 3-4.

wojewoda nie może nam dać informacji w tej sprawie, bo nie posiada materiałów, jak żaden z nas ich nie posiada. [...]. Ob. Abramowicz również uważa, że dzisiejsze zebranie powinno swój stosunek do tej sprawy sprecyzować [...] i jest godny ubolewania fakt, że władze administracyjne mogą tyle powiedzieć na ten temat, że nic nie wiedzą⁶⁷. Wydaje mi się, że władze bezpieczeństwa prowadziły tutaj jakąś „grę” o szerszym wymiarze. Podejrzenia miał także sam „Zagończyk”, który obok artykułu, zamieszczonego w nr 10 z 10 XI 1946 r. w gazecie „Polskie Słowo”, opisującego wydarzenia, do jakich jakoby miało dojść w Radomiu we wrześniu 1946 r. (przypuszczam, że dotyczy ujawnienia „ZZK” – R.Ś.-K.), zanotował: „Do czego służyło ujawnienie?”⁶⁸. Informacje zawarte w tym artykule nigdzie nie znalazły potwierdzenia, dlatego uważam, że dane, które posłużyły do jego opracowania, były nieprawdziwe, albo osoba odpowiedzialna za to uczyniła to świadomie. W jakim celu? Można zadać sobie także pytanie, w jaki sposób gazetka ta znalazła się w rękach „Zagończyka”, gdy przebywał w areszcie śledczym WUBP w Kielcach? Czy ujawnienie „ZZK” i pociągnięcie do tej akcji członków podziemia z innych terenów nie miało na celu spowodowania „chaosu informacyjnego” i dezintegracji w strukturach winowskich (poza Kielecczyną), czy te działania nie stordowały innych koncepcji rozważanych na „górze” podziemia? Sądzę, że „Zagończyk” przebywając w areszcie mógł dojść do takiego wniosku. Uważam także, że nieprawdziwe i wręcz szkalujące pamięć tego oficera [rozstrzelany 19 II 1947 r. – R.Ś.-K.] są informacje przekazywane w literaturze, jakoby miał on w zamian za uwolnienie brata przeprowadzić ujawnienie⁶⁹.

Jego osobisty wpływ na kształt, rozwój i funkcjonowanie „ZZK” był bardzo duży, dlatego też warto zwrócić uwagę na ewolucję poglądów i planowane zmiany taktyki walki, które wyraźnie widać w przesłanych przez niego grypsach (zostały przejęte przez UB) – do pozostałych na wolności członków Komendy Inspektoratu: (zachowano pisownię oryginału): „Koledzy! [...] Popełniliście tak kardynalne błędy przy ujawnianiu, co świadczy o braku orientacji politycznej i naszych celach. [...] że pozwoliliście wyjść z konspiracji tym, którzy nie byli spaleni [...]. Zapomnieliście wszyscy o tym, że nie po to zgodziłem się na ujawnienie by siebie ratować względnie by ułatwić Wam dziś normalne życie, chodziło mi o przeprowadzenie czystki i by przestawić robotę na inne tory, bardziej konkretniejszą obecnej chwili. Wy co robicie. [...]. Czy Wy nie rozumiecie, że sprawą naszego honoru jest już najwyższy czas rozpocząć. Naszą kampanię wyborczą, rozpocząć a raczej wznović na nowych podstawach, bo inaczej spotkamy się z zupełnym zarzutem zdrajców, że dla ratowania własnej skóry tak zrobiliśmy. Czyż po to ponieśliśmy tyle ofiar i trudu by teraz się wycofać. Zrozumcie w tej chwili walczymy o Wolność Wiary i Wolność Polski. My odpowiadamy za wszystko a więc i za zły użytek, który ktoś zrobi z naszej pracy czy naszego dorobku. Wojna jest nieunikniona i pokoju nie uratują żadne konferencje [...]. Tu miałem czas przemyśleć wszystko [...]. Nam trzeba pójść własną drogą, oprzeć się na siłach w Kraju nie zagranicy. Oprzeć się na programie postępu społecznego, trzeba przyjąć te same metody walki co oni. Stworzyć partię polityczną, która zjednoczy i porwie cały naród. Stworzyć własną Polską myśl polityczną

67. APwK, KW PPR, sygn. 8, k. 26.

68. ASWwK, sygn. SR-47/47, k. 157v.

69. Z. Woźniczka, op.cit., s. 199.

dostosowaną do naszej nieufności [...]. Tu znalazłem właściwą drogę postępowania przyszłej pracy i moim życiu. Przekonałem się o wartości ludzi i przyjaźni i wreszcie doszedłem do przekonania, że ludziom nie można zbyt ufać a to był mój błąd [...]. Może to zadanie będzie nad siły nasze ale nie możemy ustąpić. Siły nabierzemy i zadanie wypełnimy. Mam pewne myśli, które wierzę, że udać mi się zrealizować a które zapewnią nam z miejsca setki tysięcy sympatyków. Sprawę gotówki też mam rozwiązaną – ale na to by to zrealizować ja muszę wyjść. Tu doszedłem w czym leżały nasze błędy i nasza słabość. Sama organizacja nasza nie da nic jeżeli nie porwiemy masy robotnicze i chłopskie i tu leży sedno sprawy, sedno naszego zwycięstwa. Nam trzeba od wroga się uczyć, trzeba nam patrzeć naprzód a nie do tyłu. [...] jeżeli się wybory odbędą a PPR przegra, rząd nie ustąpi, a jeżeli PPR wygra to będą to wybory sfałszowane a więc tak czy owak zostaną zerwane stosunki dyplomatyczne gdyż rząd uznanym nie będzie. Wtenczas można liczyć na stworzenie naszego rządu zagranicą z ekspozyturą w kraju a my wtenczas już nie będziemy bandytami ale bojownikami o Wolność. Do wyborów tylko 2 miesiące czasu a tu tyle przed nami roboty. [...]. Robotę ruszamy i tu w Kielcach. Wlkp. [Wielkopolsce – R.Ś.-K.] i na Zachodzie, już ja dam sobie radę. Również i lubelskie zgodzi się z moim planem [...]”⁷⁰.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że rozważania te są dziełem człowieka, który stał na czele organizacji. Bardziej prosto uzasadniali swój udział w konspiracji antykomunistycznej zwykli żołnierze. W związku z tym warto zacytować fragment zeznania Czesława Bojary ps. „Zawisza”, członka oddziału Tadeusza Zielińskiego ps. „Igła” (podporządkowany „ZZK” – R.Ś.-K.), który reprezentuje poglądy właśnie szeregowych działaczy podziemia: „Ta organizacja miała za zadanie zwalczać obecny ustrój i walczyć przeciw Rosjanom, którzy zakładają nam w Polsce kolchozy, dlatego to czynimy, żeby inne państwa zagraniczne wiedziały, że my nie chcemy Rządów Ruskich i kolchozów”⁷¹.

Ujawnienie znacznej części struktur Inspektoratu „ZZK” we wrześniu i następnych miesiącach 1946 r. oraz amnestia w 1947 r. sprawiły, że zbrojne podziemie poakowskie na Kielecczyźnie przestało odgrywać znaczącą rolę: „[...] mamy poważne wyniki z jesiennej akcji ujawniania i akcji amnestyjnej – 2 340 ujawnionych i poważna ilość broni. W tej liczbie 4 bandy całkowicie się ujawniły. Pozostała tylko jedna silniejsza banda „Igły” [...]. Musimy rozprawić się z resztką pozostałego podziemia, które przyjęło nową taktykę pracy kadrowej”⁷².

W latach 1947-1948 na szczególną uwagę zasługuje Tadeusz Zieliński ps. „Igła” działający w powiatach: radomskim, kozienickim, iłżeckim i kieleckim. Oprócz tego, że kierował kadrowym oddziałem i patrolami podporządkowanymi mu (np. patrol Jerzego Bellona ps. „Cygan”), współdziałał też z organizacjami młodzieżowymi w Siennie oraz prawdopodobnie z „Młodą Polską”⁷³. Charakter działalności „Igły”, mimo problemu

70. ASWwK, sygn. SR-47/47, k. 45, Koperta z grypsami.

71. Ibidem, sygn. SR-903/47, k. 157, Protokół przesłuchania Czesława Bojary z 26 III 1947 r.

72. APwK, KW PPR, sygn. 2, b.p., Protokół z III Wojewódzkiej Konferencji PPR odbytej w dniach 18 i 19 maja 1947 r. w Kielcach (wypowiedź Longina Kolarza, szefa WUBP w Kielcach).

73. ASWwK, sygn. SR-278/48, t. II, k. 600-602; R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 39-40; *Ofiary terroru stalinowskiego mówią*, oprac. S. Dziurzyński, Radom 1993, s. 117-119, 122; S. Wałach, *Świadectwo tamtych dniom...*, Kraków 1974, s. 219-250; „Biuletyny informacyjne Ministerstwa Bez-

wiarygodności tego typu źródeł, oddają fragmenty zeznań Jerzego Bellona z marca 1947 r. [skazany na karę śmierci, wyrok został wykonany – R.Ś.-K.]: „Na początku listopada 1946 r. otrzymałem polecenie zorganizowania patrolu dywersyjnego na terenie pow. Kielce, uzbroić tenże patrol i postarać się o wyżywienie ze spółdzielni i z kas kolejowych. Patrol mógł liczyć najwyżej 8 ludzi. Drugie polecenie, był to zakres działania mojego patrolu i tak miałem likwidować funkcjonariuszy UB wszystkich, funkcjonariuszy MO tych którzy specjalnie łapią członków organizacji, zaś członków poszczególnych stronnictw demokratycznych, którzy współpracują z UB i innych aktywnych członków tylko bić [...]. Ostatnie polecenie był zakaz ujawnienia się i zdawania broni”⁷⁴. Przed styczniowymi wyborami otrzymał od „Igły” polecenie „likwidowania trójek wyborczych i przeszkadzania w pracy propagandzistów na terenie naszej działalności tj. na terenie pow. kieleckiego”⁷⁵. Patrol Jerzego Bellona prowadził także działalność propagandową: „Ulotki otrzymałem od „Igły” przez łącznika w ilości 40 sztuk. Pierwszy rodzaj to odezwa do żołnierzy zatytułowana „Bracia Koledzy” nawołująca, aby żołnierze nie brali udziału w walce z bandami, drugi rodzaj to zatytułowana „Rodacy”, w której polecano głosować na listę Nr 1 tj. na listę PSL, trzeci rodzaj zatytułowany był „Dlaczego wybuchło powstanie warszawskie”, zaś czwarty rodzaj to były piosenki o treści antyrządowej i antydemokratycznej. W ulotkach tych propagowano na korzyść „Rządu Londyńskiego” i występowano przeciwko obecnemu Rządowi. Ulotki rozlepiełem po wioskach w powiecie iłżeckim i kieleckim. Ulotki podpisane były słowami – WiN-czuwa”⁷⁶.

Na Kielecczyźnie było wiele podziemnych organizacji młodzieżowych – przyszłe badania powinny dać odpowiedź na pytanie: jak wiele z nich powstało z inspiracji, czy przy współdziałaniu żołnierzy byłej AK, a ile było zupełnie niezależnych organizacyjnie. Na pewno duża część żołnierzy była nastawiona antykomunistycznie: „[...] należałoby się poważniej zająć harcerstwem, które w opinii ogólnej uchodzi za młodą armię Andersa”⁷⁷.

Powiązania południowej części Kielecczyzny (np. środowisko „Jędrusiów”) z Okręgiem Krakowskim AK sięgają czasów okupacji niemieckiej. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj działalność pracownika wywiadu wojskowego AK, Józefa Zabrzeskiego, który od 1945 r. był także zaangażowany w konspirację antykomunistyczną⁷⁸. Postać ta odgrywa kluczową rolę przy badaniu dziejów drugiego inspektoratu winowskiego na Kielecczyźnie, który w 1948 r. przyjął kryptonim „SWP” („Służba Wolnej Polski”). Problem ten już poruszałem, lecz nie zdobyłem się wtedy, ze względu na zbyt skąpe informacje,

pieczeństwa Publicznego 1947”, t. I, Warszawa 1993, s. 171; *Ochrona bezpieczeństwa...*, s. 246; od maja 1946 do czerwca 1948 r. przeprowadzono przeciwko grupie „Igły” 28 akcji zbrojnych, w wyniku których zginęło 19 członków oddziału, a 137 osób związanych z działalnością „Igły” aresztowano.

74. ASWwK, sygn. SR-415/47, k. 185, 185v.

75. Ibidem, k. 208.

76. Ibidem, k. 188-188v, zob. także „Biuletyn informacyjny...”, s. 184.

77. APwK, KW PPR, sygn. 5, b.p., Protokół posiedzenia egzekutywy KW PPR w Kielcach z 25 VIII 1947 r.

78. T. Biedroń, *Schemat organizacyjny WiN-u (1945-1949). Okręg Krakowski*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, R. II, 1994, nr 5, s. 49; E. Dąbrowski, op.cit., s. 24; A. Pietrzykowska, *Region tarnowski w okresie okupacji hitlerowskiej. Polityka okupanta i ruch oporu*, Warszawa-Kraków 1984, s. 212, 283-284.

na jednoznaczną ocenę⁷⁹. Ponieważ jednak od tamtego czasu wzbogacona została literatura tego tematu sądzę, że mamy tu do czynienia z autentyczną, kadrową organizacją winowską, która była najprawdopodobniej jedną z ostatnich formacji, kontynuujących w prostej linii działalność Obszaru Południowego WiN⁸⁰. Publikacje te, oraz zachowane w aktach procesowych materiały, które zostały przejęte przez UB podczas aresztowania Komendanta Obwodu I, Stefana Pytki ps. „Chrzanowski”, a także jego zeznania [właściwie tylko potwierdził dane uzyskane przez UB z przejętego archiwum – R.Ś.-K.] pozwalają postawić taką tezę. „Dopiero we wrześniu 1947 r. przyjechał znów łącznik [...] i przywiózł mi instrukcję, odnośnie budowy organizacji w terenie, tzw. rozkaz Nr 2/47 [...]. Rozkaz ten [...] mówił o zmianie dotychczasowej organizacji WiN na organizację PRZN „Polski Ruch Zjednoczenia Narodowego [...]”. Dalej rozkaz ten mówił o budowie organizacji w terenie. Teren całego powiatu burskiego miał stanowić jeden obwód [...]. Obwód miał dzielić się na 3-4 rejonu. Na czele każdego rejonu stał komendant. Łączność między obwodem a rejonem miała odbywać się przez kontakty osobiste prezesa obwodu z komendantami rejonowymi, z każdym osobno [...]. Zasięg rejonu miał się równać 3-4 gminom. Każdy rejon dzielić się miał na placówki, które miały równać się jednej gminie. Na czele takiej placówki miał stać kierownik placówki, kontaktujący się bezpośrednio (osobiście) z komendantem rejonu. Placówki dzieliły się na drużyny [...]. Poza tym prezes obowdu miał mieć swego zastępcę, gospodarza obwodu i archiwistę, którzy pozostawali do jego bezpośredniej dyspozycji [...]. W sierpniu czy wrześniu 1948 r. łącznik [...] przywiózł mi rozkaz [...]. Mówił on, że dotychczasowa organizacja PRZN [Polski Ruch Zjednoczenia Narodowego] przemianowana została na organizację SWP [Służba Wolnej Polski], natomiast cała sieć organizacyjna w terenach pozostaje bez zmian [...]”⁸¹.

Wiele kontrowersji wzbudzają zeznania Józefa Zabrzskiego⁸². Nie ma jednak wątpliwości, że zostały one wymuszone i są mieszaniną informacji prawdziwych i fałszywych. Pośrednio świadczy o tym treść pisma Stefana Pytki do Generalnego Prokuratora PRL z 22 VIII 1957 r.: „Przesłuchiwanie mnie przez organa UB przed rozprawą urągało elementarnym zasadom praworządności, zeznania wymuszone były metodami niedozwolonymi”⁸³. Warto zauważyć także, że w książce napisanej przez byłego wyższego oficera UB z woj. krakowskiego – Stanisława Wałacha, Józef Zabrzski występuje jako szef wywiadu Okręgu Krakowskiego WiN, a opublikowane w niej meldunki sporządzone przez Zabrzskiego [z 1946 r., brak jednak przypisów – R.Ś.-K.] znacznie odbiegają treścią i stylem od zeznań złożonych w śledztwie⁸⁴. Działalność „SWP” należy odnieść do ogólnej sytuacji politycznej w kraju. Jest to okres wzmagających się ataków na Kościół katolicki, który jest oskarżony m.in. o współpracę z podziemiem⁸⁵. Czytając mate-

79. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 40-41.

80. „Biuletyny informacyjne...”, s. 218-219; T. Biedroń, op.cit., s. 47, 49, 55-57, 61; E. Dąbrowski, op.cit., s. 22-25; Z. Woźniczka, op.cit., s. 98, 101, 111-112.

81. ASWwK, sygn. SR-177/49, t. I, k. 29-30, 38v, Protokoły przesłuchań Stefana Pytki z 21 i 22 XII 1948 r. oraz z 11 I 1949 r.

82. R. Śmietanka-Kruszelnicki, op.cit., s. 40-41.

83. ASWwK, sygn. SR-177/49, t. IV, k. 139.

84. S. Wałach, op.cit., s. 460-466.

85. Zob. m.in.: B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Ż dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. II: „... I was prześladować będą”, Lublin 1990, s. 54-55, 63-64; A. Dudek,

riały, zgromadzone w trakcie śledztwa przeciwko działaczom „SWP”, trudno oprzeć się wrażeniu, że zbierany był materiał na jakiś proces [w działalność „SWP” zostało uwikłanych kilku księży, m.in. ks. Stefan Rzemieniec i ks. Stanisław Połetek – R.Ś-K.]. Czy przygotowywano proces biskupowi Janowi Lorkowi z Sandomierza⁸⁶? Dalsze badania i konfrontacja źródeł archiwalnych z relacjami powinny rozwiązać te problemy.

Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła katolickiego 1944-1955, „Wiadomości Historyczne”, R. XXXV, 1992, nr 199, s. 275-277.

86. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki (1895-1963)*, Kielce 1991, s. 131: „W tym miejscu postawmy pytanie: dlaczego to właśnie biskupowi Czesławowi Kaczmarkowi wytoczono proces pokazowy? Dlaczego on stał się ową pierwszą ofiarą systemu i symbolem uciskanego Kościoła? Otóż w rzeczywistości lat 50-tych, jaka była w Polsce, ktoś taki musiał się znaleźć, jako odpowiedni kandydat do procesu. Wybrano biskupa Kaczmarka, choć zarzuty stawiane oskarżonemu np. odnośnie okupacji hitlerowskiej, można byłoby w równiej mierze postawić następującym biskupom: ks. Stanisławowi Adamskiemu z Katowic, ks. Teodorowi Kubinie z Częstochowy, ks. Janowi Lorkowi z Sandomierza i ks. Czesławowi Sokołowskiemu z Siedlec”.